

Synagogę wykupić i... zburzyć

ARKADIUSZ ZACHEJA

Inteligentnym inaczej pomysłem zabłysnął niedawno poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia PiS – Marcin Libicki, notabene często goszczący na łamach „NIGDY WIĘCEJ”, ostatnio przy okazji poręczenia, jakiego udzielił Henrykowi Mani skazanemu za udział w hitlerowskiej eksterminacji ludności żydowskiej w Chełmnie nad Nerem. W ramach odnowy części poznańskiego Starego Miasta zaproponował mianowicie wyburzenie powstałej na przełomie XIX i XX wieku synagogi.

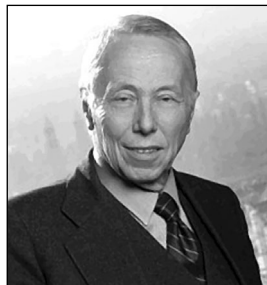
Pomysł narodził się przy okazji trwającej od dłuższego czasu w stolicy Wielkopolski dyskusji nad przyszłością położonej przy ul. Wronieckiej starej bożnicy. Synagoga służyła poznańskiej społeczności żydowskiej od początku XX wieku po okres międzywojenny. Podczas okupacji uległa częściowemu zniszczeniu. Hitlerowcy sprofanowali ją, urządzając w jej wnętrzu pływalnię. Obecnie budynek znajduje się w opłakanym stanie. Powojenne ekipy rządzące nie zrobiły nic, by przywrócić budowli odpowiednią rangę. Obecnie gmina żydowska chce urządzić w niej w najbliższym czasie centrum judaizmu i tolerancji.

Jednak według posła **Libickiego**, synagoga nie przedstawia w tej chwili żadnej wartości historyczno-architektonicznej, a poza tym, jak to określił – „*psuje estetykę*” tej części Poznania i nie ma sensu wykładać ogromnych sum na jej odbudowę i konserwację. Jego tezę miałyby popierać też fakt, że synagoga została wybudowana przy wydatnej pomocy ówczesnych władz niemieckich. Prowadzi to Libickiego do konstatacji, że była elementem... antypol-

skiej polityki Niemiec, zakładającej kulturowe umniejszanie wpływów polskich i katolickich. Polityk PiS postuluje, aby wykupić budynek od gminy żydowskiej i... wyburzyć, a pozostałe po synagodze miejsce w ramach planu rewitalizacji Starego Miasta odpowiednio zagospodarować.

Skandaliczny pomysł Libickiego oprotestowało już wiele środowisk, z prezydentem Poznania – Ryszardem Grobelnym na czele. Synagoga przy ul. Wronieckiej była miejscem kultu religijnego, jest więc dla społeczności żydowskiej obiektem o szczególnym znaczeniu. Ale Marcin Libicki ma za nic pamięć o historii swojego miasta i kraju. Nie interesuje go, że miejsce to jest symbolem tragicznych losów ludności żydowskiej i polskiej. Zdarzenie to jest doskonałym, choć nie pierw-

szym i nie drugim już, świadectwem jego pogardliwego i ksenofobicznego stosunku do innych kultur. Szokujące jest zwłaszcza to, że poglądy takie wygłasza były poseł polskiego Sejmu i obecny deputowany do Parlamentu Europejskiego. Nie można oprzeć się wrażeniu, że swoją propozycją Libicki przyklasnął niszczycielskiej polityce hitlerowskich Niemiec i peerelowskich władz komunistycznych. ■



Europoseł PiS Marcin Libicki